Nr. 8. Kraków, w sierpniu 1911 r. Rok XIV.

KRONIKA FARMACEUTYCZNA

organ Galicyjskiego Tow. farmaceutycznego „Unitas" w Krakowie

nagrodzona dyplomem honorowym na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w roku 1900 i dyplomem uznania na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w roku 1907.

Koledzy! Pamiętajcie o funduszu wydawnictwa „Kroniki farmaceutycznej".

Walne Zgromadzenie kond. magistrów farmacyi Galicyi Zachodniej.

W dniu 20 bież. miesiąca odbyło się w lokalu Towarzystwa „Unitas" w Krakowie, zwołane przez Wydział, Walne zgromadzenie magistrów Galicyi zachodniej. Zebranie, w którem uczestniczyło 15 kolegów, zagaił przewodniczący Wydziału kol. Zagórski oświadczając, ze wobec rozpisania przez Namiestnictwo nowych wyborów do Wydziału czuł się ustępujący Wydział obowiązany zaprosić wszystkich kolegów, by z jednej strony zastanowili się nad ułożeniem listy nowego Wydziału, z drugiej wysłuchali sprawozdania ustępującego, wreszcie, by mieli wszyscy sposobność do wyjawienia swych życzeń, czy też do krytyki dotychczasowej działalności Wydziału. Następnie odczytał kol. Zagórski sprawozdanie z czynności Wydziału.

Pierwszy Wydział miał nielada zadanie. Organizacye współpracownicze nałożyły nań cały szereg zadań, nadto miał spełniać funkcye, dotychczas jeno gremiom aptekarzy, a więc jedynie posiadaczom aptek zastrzeżone. Miał więc mieć głos i wpływ na powstawanie nowych aptek, miał prowadzić ewidencyę magistrów, miał w ogólności wszędzie tam głos zabierać, gdzie zdanie zawodu miało być zasięgane. Dla pierwszego Wydziału czynności te były nowością, nie miał doświadczenia poprzedników, program pracy, sposób urzędowania musiał sobie sam wyrobić.

Rzecz naturalna, że w pierwszym rzędzie zajął się sporządzeniem ewidencyi kolegów, starając się usilnie mieć każdej chwili, jak najdokładniejszy wykaz nietylko imion i nazwisk, ale wszelkich dat do każdego magistra się odnoszących. Jak dla Wydziału, tak więcej dla ogółu kolegów, kwestya meldowania się była nieznaną, większość nie poczuwała się do obowiązku, nie znała ustawy, nawet do dziś dnia zdarzają się niepojedyncze wypadki zupełnej ignorancyi dotyczących przepisów.

Za najważniejsze uważał Wydział dążenie do tego, by wyrobić sobie u władz poszanowanie, co możliwem było przez ścisłe, rzeczowe i bezstronne załatwianie wszelkich pism urzędowych w szczególności wydawanie opinij, następnie przez objektywne, a jednak wyczerpujące staranne opracowywa-

nie referatów. I przyznać trzeba, że to poszanowanie Wydział potrafił sobie wyrobić. Władze wydając orzeczenia, w większej ilości wypadków kierowały się opinią Wydziału. Wydział niejednokrotnie był w możności kompetentom o nowe apteki dopomóc.

Władze przekonawszy się o słuszności zapatrywań i znajomości zawodowych stosunków, nauczyły się cenić nasze referaty i opinie i w ten sposób mógł Wydział wykazać, że i współpracownikom nie obce jest dokładne obeznanie się w sprawach zarządu aptekarskiego.

Poza załatwianiem pism urzędowych, których wykazuje Wydział wcale pokaźną liczbę, załatwił bowiem około 400 exhibitów przez czas swego istnienia, starał się Wydział wkraczać tam wszędzie, gdzie potrzeby ogółu współpracowników, jak i ogólno-zawodowe tego wymagały. W tych wypadkach przedsiębrał Wydział starania bądź samodzielnie, bądź wspólnie z Towarzystwem „Unitas“, bądź też wspólnie z wszystkimi Wydziałami w Państwie.

Jako najważniejsze i najwięcej aktualne sprawy były przedmiotem starań Wydziału;

1) reforma studyów aptekarskich,
2) ubezpieczenie na starość (własny instytut pensyjny),
3) sprawa izb aptekarskich,
4) kwestya uregulowania poborów służbowych (kasa płac),
5) kwestya spoczynku niedzielnego,
6) wreszcie sprawa służb nocnych w aptekach.

Reforma studyów aptekarskich była przedmiotem obrad każdego bez wyjątku zjazdu czy zebrania współpracowników już od lat szeregu.

To też powstałe Wydziały postawiły za swój pierwszy i najważniejszy postulat przeprowadzenie reformy. Wydział nasz, jak i wszystkie inne wniósł do ministerstwa spraw wewnętrznych bardzo szeroko i gruntownie umotywowany memoryał poparty oświadczeniami wielu znanych i wybitnych profesorów uniwersytetu o zmianę systemu dotychczasowego wykształcenia farmaceutów. Memoryał ten poparty osobistem wstawieniem się delegatów Wydziału, był przedmiotem obrad Ministerstwa spraw wewnętrznych i Ministerstwa wyznań i oświaty, jednak jak dotychczas, bez widocznego rezultatu. Organizacye właścicieli aptek stały na stanowisku połowicznem, bałamucąc i paraliżując stanowisko nasze w tej sprawie. W szczególności występywali przeciwko wprowadzeniu matury, proponując natomiast zatrzymanie seksty i utworzenie specyalnych szkół farmaceutycznych. Wskutek tej właśnie ich roboty sprawa reformy studyów znajduje się w Austryi dotychczas w stanie spoczynku.

Kwestya ubezpieczenia na starość w szczególności żądanie dla naszego zawodu osobnego instytutu pensyjnego, stanowiło ciągłe starania Wydziału. Już przed laty dwoma zdawała się sprawa być pomyślnie załatwioną. Statuta instytutu zastępczego dla farmaceutów zostały wypracowane i przetrutynowane, tymczasem rząd do dziś dnia utworzenie tego instytutu wstrzy-

muje. Sumy składane za koncesye, a przeznaczone jedynie i tylko na zapewnienie starości i zaopatrzenie wdów i sierót po współpracownikach aptekarskich urosły w setki tysięcy, a tymczasem członkowie zawodu i ich rodziny giną w nędzy z nikąd nie mając w razie niezdolności do pracy czy starości zaopatrzenia. Jest to anomalia, jawna krzywda nasza, dałby Bóg, by jak najrychlej została usunięta.

Zapowiedziane ustawą z roku 1906 **izby aptekarskie** również do dnia dzisiejszego w życie nie weszły. Projekt ustawy o izbach został przez Wydział jeszcze 15 marca roku ubiegłego zaopiniowany mimo to nie został dotychczas przedłożony do parlamentarnego traktowania. Jak wszędzie tak i tutaj właściciele aptek w opinii przedłożenia rządowego zajęli stanowisko przeciwne od projektu rządowego i opinii Wydziałów. I gdy projekt rządowy i zastępstwa współpracownicze stoją na stanowisku równorzędnego traktowawia obu grup zawodowych w izbach, to właściciele aptek w swej opinii żądają supremacyi dla siebie, spychając udział współpracowników w izbie do mniejszości bez możności jakiegokolwiek w niej wpływu.

Mamy jednak tę niepłonną nadzieję, że w izbie poselskiej sprawa izb aptekarskich zostanie w sposób dla obu grup zawodowych zadowalniający załatwioną.

Sprawa uregulowania płac współpracowników, która miała sprowadzić ostatecznie spokój w zawodzie i dopomóc do wytężenia sił ogółu zawodowców w kierunku podniesienia moralnego i ekonomicznego stanu aptekarskiego jest niestety ciągle jeszcze niezagojoną bolączką najwięcej w Galicyi uczuć się dającą.

Wydział w tym względzie pertraktował kilkakrotnie z właścicielami aptek, a nawet doprowadził do tego, że kilkunastu aptekarzy do kasy płac przystąpiło, mimo to wobec uporu innych aptekarzy sprawa przystąpienia reszty aptekarzy do dziś dnia nie postąpiła naprzód.

Wydział z pewnych względów nie uważał za wskazane udawać się o pomoc do rządu, który o tyle nacisk na właścicieli aptek mógł wywrzeć, że na uregulowanie naszych pensyj zezwolił na pobieranie od każdej recepty kwoty 20 hal., mógł zatem każdej chwili dodatek ten cofnąć. Dziś sprawa jednak tak stoi, że odebranie przez rząd tego beneficium jest kwestyą paru miesięcy, gdyż przez eliminowanie się aptekarzy z młodszym personalem z kasy płac instytucya ta pracuje niedoborem i w końcu będzie musiała czynność swą zawiesić. Z chwilą tą dodatek 20 hal. do recept zostanie zniesiony, a i ewentualnie dalsze straty dla właścicieli mogą być spodziewane. Gdy skutkiem tego właściciele aptek zredukują znowu płace współpracowników nie obejdzie się to bez echa, a czy to wszystko razem przyniesie zawodowi korzyści, łatwo każdy sobie przedstawi.

W ostatnich dniach organizacye właścicieli aptek wzięły się energicznie do uzdrowienia stosunków kasy płac i być może, że kwestya ta na lepsze wejdzie tory.

Co do spoczynku niedzielnego znowu z ubolewaniem stwierdzić należy, że ustawa wskazująca spoczynek niedzielny w aptekach nie jest u nas wykonywaną.

Wydział niedługo po swym ukonstytuowaniu upominał się w namiestnictwie o wprowadzenie spoczynku niedzielnego w Galicyi i przedłożył wyczerpujący program, w jaki sposób spoczynek ten miałby być zaprowadzony.

W rezultacie odbyła się w tej sprawie konferencya w Izbie handlowej w Krakowie, na której i Wydział i Towarzystwo „Unitas" były reprezentowane i delegaci nasi wykonania ustawy się domagali, mimo to Namiestnictwo wprowadzeniu spoczynku niedzielnego było przeciwne, wydało jedynie okólnik zezwalający samotnym aptekarzom na prowincyi zamykać w niedziele po południu swe apteki, a więc to co było i przed wydaniem tego okólnika dozwolone.

Wydział kierując się motywami uzyskania innych koncesyj dla współpracowników, nie traktował tej sprawy zbyt energicznie, uważając ją niejako za nie naglącą.

Za daleko więcej mającą ważność dla nas, uważał Wydział **sprawę służb nocnych w aptekach** i zwrócił się do właścicieli aptek z propozycyą ograniczenia tej służby. Treść pisma skierowanego do właścicieli aptek w Krakowie była drukowaną w „Kronice", więc powtarzać jej nie będziemy. I jakkolwiek kwestya ta miała śród aptekarzy kilku zwolenników, to przecież przeważyła zakorzenioną niechęć do wszystkiego, coby współpracownikom w ich pracy ulgę przynieść mogło, mimo że magistrowie są stróżami dobytku panów właścicieli aptek, pełniąc swą służbę w norach gorszych od nor stróżów kamienicznych i narażając się na możliwość wzajemnej infekcyi przez leżenie najczęściej na tej samej pościeli.

Przez wymienienie tych kilku ważniejszych spraw, nie wyczerpał Wydział swego sprawozdania, miał bowiem ciągle na oku wszelkie przejawy życia zawodowego, wkraczając tam, gdzie uważał za potrzebne i wskazane.

Ponieważ wiele prac, nie mogły załatwiać pojedyncze Wydziały, bądź wskutek braku odpowiednich do tego dat, materyałów etc., wreszcie wymaganej do tego pomocy kancelaryjnej, przeto sprawy większej wagi opracował Wydział wiedeński, za co wszystkie inne przyczyniać się musiały pewnymi kwotami na wydatki. Tak i nasz Wydział wydatki poniesione Wydziałowi wiedeńskiemu zwracał, co jest uwidocznione w sprawozdaniu kasowem.

Przystępując do wykazania dalszych czynności Wydziału, przytacza Wydział nazwy tych miejcowości, co do których o wydawanie opinii o potrzebie nowej apteki był zapytywany.

Opinie wydane na wniesione podania o nowe apteki publiczne w Krośnie, Iwoniczu, Krowodrzy, Podgórzu, Krakowie, Chrzanowie, Wieliczce, Tarnowie, Gorlicach, Mielcu, Ujściu Solnem, Oświęcimiu, Dębicy, Zakopanem, Bobowej, Nowej Wsi, Dębnikach, Krynicy, Piwnicznej, Borzęcinie, Zawoi, Lipniku, Nowym Sączu, Łańcucie, Nowym Targu, Szczakowej, Klaśnie, Bochni, Gdowie, Łącku, Tarnorzegu, Żywcu, Ślemieniu, Sierszy, Kamieniu, Brzesku, Alwernii i Jaworznie.

Opinie wydane na podania na apteki domowe lekarzy Jodłowa, powiat Pilzno; Piwniczna, powiat Nowy Sącz; Wiewiórka, powiat Pilzno; Brzesz-

cze, powiat Oświęcim: Żegiestów; Krempna, powiat Jasło; Zassów, powiat Pilzno; Jeleśna, powiat Żywiec; Bolesław, powiat Dąbrowa.

Prócz tych opiniował Wydział podanie Zarządu kasy chorych w Krakowie o koncesyę na aptekę zakładową.

Koncesye na nowe apteki publiczne otrzymali:

Jan Mieszkowski, w Krośnie; Zygmunt Łapiński, w Krowodrzy; Józef Pankiewicz, w Podgórzu; Henryk Markiewicz, w Ujściu Solnem; Ludwik Marcisiewicz, w Krakowie; Albin Janicki, w Bobowej; Hieronim Drzymała, w Oświęcimiu; Władysław Podsławski, w Piwnicznej; Piotr Gardulski, w Mielcu; Stanisław Adamczyk, w Chrzanowie; Czesław Zubrzycki, w Krakowie; Tadeusz Mazarski w Nowej Wsi; Feliks Radomski, w Nowym Sączu; Eugeniusz Świątkowski, w Szczakowej; Zygmunt Wilczyński, w Łącku; Wiesław Radwański; w Krakowie; Władysław Fiegler, w Tarnowie. Oprócz tych nadane, ale nie prawomocne dotychczas koncesye na nowe apteki w Zakopanem i Nowym Targu.

Przez nabycie inwentarza apteki uzyskali koncesye:

Włodzimierz Śmiszkiewicz, w Milówce od Natana Spiegla; Alfred Stepek, w Andrychowie od spadkobiercy ś. p. Daczyńskiego; Apolinary Kucharski w Majdanie od Jana Bachmana; Dawid Tobias, w Rozwadowie od spadkobiercy po ś. p. Czernickim: Emil Jasiński, w Suchej od spadkobiercy po ś. p. Karolu Czarneckim; Tadeusz Skowroński, w Myślenicach od Władysława Gumińskiego; Klemens Reischer, w Rudniku od spadkobiercy po ś. p. Leonie Knettnerze; Józef Hodbod, w Grybowie od spadkobiercy po ś. p. Józefie Kordeckim; Eugeniusz Stoeger, w Strzyżowie od spadkobiercy po ś. p, Wilhelmie Zajączkowskim; Józef Walter, w Szczawnicy od Karola Jezierskiego; Artur Grottger, w Szczurowy od Mieczysława Masłowskiego; Chaim Sigall, w Rozwadowie od Dawida Tobiasa; Natan Spigel, w Wadowicach od spadkobiercy po ś. p. Sewerynie Kurowskim.

Sprawozdanie kasowe.

Nad odczytanem sprawozdaniem rozwinęła się dyskusya, w rezultacie której postawiono jednogłośnie udzielić Wydziałowi uznanie za jego wytrwałą pracę.

Kol. Muthsam zapytuje, dlaczego ustępujący Wydział urzędował przez przeszło cztery lata, mimo, że rozporządzenie tyczące Wydziałów przewiduje tylko trzyletni termin urzędowania. Przewodniczący kol. Zagórski wyjaśnia, że zarządzenie wyboru nowego Wydziału nie leży w kompetencyi samego Wydziału, bowiem przeprowadza je Namiestnictwo i Namiestnictwa rzeczą było po upływie 3-letniego terminu nowe wybory zarządzić. Gdy jednak to się nie stało. upomniał się przewodniczący w grudniu ubiegłego roku pisemnie o zarządzenie nowych wyborów, motywując to brakiem wymaganego kompletu. Że dopiero teraz wybory się odbędą nie jest zatem winą Wydziału, którego imieniem zapewnia kol. przewodniczący, że bynajmniej nie

leżało w interesie Wydziału to przydługie urzędowanie i chętnie ciężkie obowiązki prowadzenia agend Wydziału już wcześniej odstąpiłby następcom. — Wyjaśnienie to przyjęto do zadawalniającej wiadomości.

Przystępując do ułożenia listy członków nowego Wydziału przedkłada kol. Muthsam imieniem Wydziału Gal. Towarzystwa „Unitas“ listę członków, zaś kol. Zagorski przedkłada spis magistrów pracujących w Krakowie i Podgórzu i podnosi, że do Wydziału należałoby wybrać tylko kolegów zamieszkałych na miejscu, gdyż wybrani ewentualnie koledzy z prowincyi z trudem tylko mogliby brać udział w pracach Wydziału.

Po przeprowadzonej krótkiej naradzie postanowiono głosować kartkami.

Do przeprowadzenia skrutynium zaproszono kol. Masłowskiego.

Kartek oddano 13.

Wybrani zostali wydziałowymi:

Ludwik Georgeon,
Adam Lindner,
Markian Łomnicki,
Hugo Muthsam,
Władysław Paderewski,
Jan Zagórski.

Zastępcami wydziałowych:

Adam Jurkowski,
Bolesław Masłowski,
Stefan Rydel,

poza wybranymi otrzymali największą ilość głosów koledzy: Leon Dekański, Bronisław Pytlarski i Franciszek Hibl.

Postanowiono sporządzić listę wybranych i przesłać wszyskim kolegom uprawnionym do głosowania celem oryentacyi.

Gdy nikt już głosu nie zabierał zamknął kol. przewodniczący zebranie, dziękując obecnym za udział.

Zestawienie rachunkowe funduszów i majątku Wydziału kondycyonujących magistrów farmacyi Galicyi zachodniej w Krakowie za czas od 1 maja 1907 r. do 31 grudnia 1910 r.

Dochód ogólny od 1 maja 1907 r. do 30 kwietnia 1908 r. włącznie pożyczkę w Tow. „Unitas“ (300 kor.) .	1.390 kor.
od 1 maja 1908 r. do 30 kwietnia 1909 r. . . .	833 „
od 1 maja 1909 r. do 30 kwietnia 1910 r. . . .	732 „
od 1 maja 1910 r. do 31 grudnia 1910 r. . . .	329 „

Dochody.

1 maja 1907 r. do 30 kwietnia 1908 r.	1.390·— kor.
1 maja 1908 r. do 30 kwietnia 1909 r.	833·— „
1 maja 1909 r. do 30 kwietnia 1910 r.	732·— „
1 maja 1910 r. do 31 grudnia 1910 r.	329·— „
	3.284·— kor.

Rozchód od 1 maja 1907 r. do 30 kwietnia 1908 r.
Zaprowadzenie obrotu czekowego 111·— kor.
Pomoc prawna . . . . 160·— „
Druki . . . . 65·50 „
Księgi . . . . 10·84 „
Anons w „Gazecie lwowskiej“ . . 14·— „
Portorya, stemple, korespondencye . 21·08 „
Lokal i przybory . . . . . . 52·80 „
Delegacye (koszta podróży) . . . 155 — „
Wydatki przewodniczącego i prow.
manip. K. O. poczt. . . . 15·10 kor. = 605·32 kor.

od 1 maja 1908 r. do 30 kwietnia 1909 r.
Zwrot pożyczki Tow. „Unitas“ . 300·— kor.
Pomoc prawna . . . . 270 — „
Druki i wydatki przewodniczącego 18·50 „
Portorya, stemple, korespondencye 14·71 „
Lokal . . . . 100·— „
Manipul. obr. czek i czeki . . . 17·79 „
Pisanie referatów na maszynie . . 10·— „
Zwroty i wkładki do Wydziału
w Wiedniu . . . . 100·— kor. = 831 kor.

Od 1 maja 1909 r. do 30 kwietnia 1910 r.
Delegacye (koszta podróży) . . 250·— kor.
Portorya, stemple, marki, koresp. 25·52 „
Manipul. poczt. K. O. i czeki . . 11·52 „
Lokal i druki . . . . 150·— „
Wydatki przewodniczącego . . 12·— kor. = 449·04 kor.

Od 1 maja 1910 r. do 31 grudnia 1910 r.
Pomoc prawna . . . . 29·— kor.
Portorya, marki, korespondencye 13·60 „
Manipulacye. poczt. K. O. i wydatki przewodniczącego . 16·02 „
Lokal i druki . . . . 133·63 kor. = 192·25 kor.

Rozchody.

Od 1 maja 1907 r. do 30 kwietnia 1908 r. 605·32 kor.
„ 1 maja 1908 r. do 30 kwietnia 1909 r 831·— „
„ 1 maja 1909 r. do 30 kwietnia 1910 r. 449·04 „
„ 1 maja 1910 r. do 31 grudnia 1910 r 192·25 „
Saldo: na czekach poczt. K. O. . . . . 1.149·03 „
w kasie podręcznej . . . . 57·36 „
3.284·— „

Kraków, w sierpniu 1911 r.

Reforma studyów aptekarskich na Węgrzech.

Węgierskie Ministerstwo oświaty przedłożyło specyalnie zwołanej komisyi projekt nowej normy wykształcenia dla farmaceutów. Komisya, w której skład wchodzili prócz reprezentantów Ministerstwa spraw wewnętrznych i oświaty, szereg profesorów uniwersytetu oraz przedstawiciele właścicieli aptek i magistrów kondycyonujących, przyjęła w dniu 17 czerwca b. r. projekt z niektórymi zmianami tak, że już z najbliższym rokiem szkolnym nowa norma studyów wejdzie w życie.

Projekt rządowy dzieli się na 3 części, mianowicie:

a) norma dla wykształcenia aspirantów;

b) norma dla uniwersyteckiego wykształcenia farmaceutów;

c) norma dla otrzymania stopnia doktora farmacyi.

Wykształcenia aspirantów.

§ 1. Każdy szef apteki upoważniony jest na podstawie zezwolenia Ministerstwa wyznań i oświaty, którego zażądać należy, do przyjmowania aspirantów. Upoważnienie to może mu być odebrane na podstawie § 13.

§ 2. W jednej aptece może się kształcić tylko tylu aspirantów, ilu jest zatrudnionych asystentów. Gdy asystenta żadnego niema, może aptekarz tylko jednego aspiranta trzymać.

§ 3. Głównymi warunkami dla zostania aspirantem farmacyi są: 1) dobre zdrowie, w szczególności wzrok i słuch; 2) świadectwo dojrzałości z gimnazyum lub szkoły realnej (w tym drugim wypadku należy przedłożyć dodatkowe świadectwo maturyczne z łaciny). Kobiety z równem wykształceniem mogą również jako aspirantki być przyjęte, muszą jednak uzyskać w każdym pojedynczym wypadku zezwolenie Ministerstwa wyznań i oświaty.

§ 4. Równocześnie nie może być nikt aspirantem i uczniem szkoły średniej.

§ 5. Przyjmowanie aspirantów odbywa się na podstawie następujących dokumentów: 1) metryki; 2) świadectwa zdrowia i szczepienia wystawionego przez lekarza urzędowego; 3) świadectwa dojrzałości; 4) świadectwa moralności; 5) zezwolenia rodziców lub opiekuna.

§ 6. Przyjęcie aspiranta należy zgłosić do władzy, która przestrzega dotrzymywania przepisów przyjęcia.

§ 7. Przyjęcie aspiranta jest czasowe i dopiero po upływie dwóch miesięcy staje się definitywne. Szef jest zobowiązany wystawić aspirantowi świadectwo z ukończonego czasu nauki, które to musi aspirant dać potwierdzić przez starszego lekarza urzędowego.

§ 8. Czas nauki, którego skrócić nie wolno, trwa dwa lata. W czasie drugiego roku prakatyki, spędzony czas na kursie aspirantów węgierskiego towarzystwa aptekarskiego, jest do czasu praktyki wliczalny.

Paragrafy 9, 10, 11 i 12 dotyczą prowadzenia księgi aspirantów przez władze, sposobu nauczania ucznia, wreszcie kontroli przez lekarza urzędowego.

Paragraf 13 orzeka o wykluczeniu ucznia z zawodu aptekarskiego o ile okaże się jego opieszałość, jak również o odebraniu upoważnienia szefowi, gdy wina złego wyszkolenia aspiranta jemu udowodnioną zostanie.

Egzamin aspirantów.

§ 14. Egzamin tyrocynalny wolno składać w siedzibie dotyczącego uniwersytetu. Do egzaminu zgłosić się należy ustnie lub pisemnie u prezydenta komisyi organizacyjnej wyznaczonej przez Minist. oświaty, który po zbadaniu dokumentów wyznaczy dzień egzaminu.

§ 15. Członków komisyi egzaminacyjnej mianuje minister oświaty na 3 lata. Członkami komisyi są: prezydent, dwaj profesorowie zwyczajni lub nadzwyczajni, ewent. docenci chemii i botaniki lub towaroznawstwa aptekarskiego, prócz nich dwaj aptekarze mianowani przez ministra oświaty według jego zapatrywania albo obaj z pośród właścicieli aptek lub też jeden z właścicieli a drugi z pośród kondycyonujących magistrów.

§ 16. Miejsce egzaminu tyrocynalnego oznacza prezydent. Przedmiotami egzaminu są:

1) Farmacya. Z tego przedmiotu egzaminują kandydata obaj aptekarze, którzy mają się przekonać czy tenże we wszystkich gałęziach praktycznej farmacyi gruntownie jest obeznany, czy jest zatem biegły w recepturze i ręcznej sprzedaży, czy umie czynności laboratoryjne i czy zna ustawowe przepisy tyczące aptekarstwa, wreszcie czy posiada kupieckie znajomości. Egzamin jest ustny i praktyczny.

2) Chemia. Zasady ogólnej i szczegółowej chemii z szczególnem uwzględnieniem połączeń używanych do leków.

3) Botanika. Zasady ogólnej i szczegółowej botaniki z szczególnem uwzględnieniem roślin lekarskich.

§ 17 Ustny egzamin trwa $^1/_4$ godziny. Czas praktycznego egzaminu oznacza dotyczący aptekarz.

§ 18. O wyniku egzaminu rozstrzyga komisya — farmacyę uważając jako przedmiot główny — większością głosów. Przy równych głosach decyduje przewodniczący.

§ 19. Rezultat egzaminu zgłasza przewodniczący komisyi dotyczącej władzy.

Kandydaci, którzy zdali egzamin otrzymują wygotowane po łacinie „świadectwo tyrocynalne“, w którym podany jest rezultat egzaminu (znakomity, dobry, dostateczny) podpisane przez wszystkich członków komisyi.

§ 20. Jeżeli kandydat otrzymał z farmacyi stopień niedostateczny, to może powtórzyć egzamin po 3 miesiącach. Gdy stopień ten otrzymał z chemii lub botaniki, to powtarza egzamin po 2 miesiącach, jeżeli jednak z obu przedmiotów, t. j. z chemii i z botaniki, to po 3 miesiącach.

Gdy kandydat wykazał postęp niedostateczny ze wszystkich trzech przedmiotów, to może być do powtórnego egzaminu dopuszczony dopiero po 6 miesiącach. O ile kandydat i teraz niezda, to wolno mu dopiero po pół, względnie po upływie całego roku egzamin powtórzyć. Po tym terminie nie może być egzamin powtórzony z żadnego przedmiotu i należy kandydata ostatecznie usunąć.

Egzamin może kandydat powtórzyć tylko przed tą samą komisyą, od której otrzymał notę „niedostateczną“. Czas pomiędzy jednym egzaminem a powtórnym — o ile egzaminowany otrzymał złą notę z farmacyi — ma spędzić w aptece publicznej lub na kursie aspirantów.

§ 21 dotyczy taksy egzaminacyjnej.

§ 22 omawia kwestyę duplikatu świadectwa.

Czas asystentury.

§ 23. Posiadający świadectwo tyrocynalne może być zatrudniony w aptekach węgierskich w charakterze asystenta.

§ 24. Zagraniczne świadectwa tyrocynalne — wyjąwszy wypadki równoważności *(Reciprocität)* — mogą mieć ważność tylko na podstawie egzaminu w § 16 dokładnie oznaczonego.

§ 25. Szef apteki jest obowiązany wystawić świadectwo za upłyniony czas asystentury. Świadectwo to ma ważność urzędową gdy jest należycie ostemplowane i zaopatrzone podpisem i pieczęcią aptekarza, nadto potwierdzone podpisem i pieczęcią starszego lekarza urzędowego.

§ 26. Czas asystentury trwa 3 lata, z których dwa mogą być przed lub po uniwersytecie odbyte; trzeci rok jednak dopiero po rygorozach. Mianowicie do końcowego rygorozum może kandydat się zgłosić po zdaniu rygorozum praktycznego i teoretycznego i po odbyciu trzeciego roku asystentury.

Studyum uniwersyteckie.

§ 1. Na kurs farmaceutyczny uniwersytetu może być przyjętym tylko taki kandydat, który złożył egzamin tyrocynalny.

§ 2. Farmaceutów jako słuchaczy zwyczajnych obowiązują przepisy do tych się odnoszące.

§ 3. Słuchacze farmacyi należą w pierwszym roku do fakultetu filozoficznego, względnie matematyczno-przyrodniczego; w drugim zaś do fakultetu medycznego.

§ 4. Zgłoszenia się na kurs pierwszego roku odbywa się u dziekana wydziału filozoficznego. Zgłaszający się przedkłada: 1) metrykę; 2) świadectwo dojrzałości gimnazyum lub szkoły realnej (abituryenci szkół realnych mają przedłożyć dodatkowo świadectwo z odbytego egzaminu z łaciny); 3) świadectwo tyrocynalne. Dok. nast.

Z KASY DLA CHORYCH.

Sprawozdanie Kasy chorych za lipiec 1911.

Z dniem 31 lipca b. r. liczy kasa członków zwyczajnych	115
„ „ „ „ „ „ „ nadzwyczajnych	62
Razem . . .	177

Ubyli członkowie zwyczajni: Mr. Marek Gatty, Kraków; Mr. Helena Włodarczyk, Kraków; Mr. Sehnlim Stein, Lwów; Mr. Ignacy Berger, Jarosław; Asp. f. Jan Kania, Ciężkowice; Asp. f. Zofia Silberman, Mszana dolna.

Przybyli członkowie zwyczajni: Mr. Izabella Fertig, Kraków; Ass. f. Franciszek Bytomski, Krynica; Asp. f. Roman Sachs, Ujście solne; Asp. f. Rudolf Zatora, Mszana-dolna.

Ubyli członkowie nadzwyczajni: Marcin Konieczny apt. Ciężkowice; Feliks Wojciechowski apt. Jarosław.

Przybyli członkowie nadzwyczajni: Henryk Markiewicz apt. Ujście solne.

Dochód:

Opłaty członków zwyczajnych	184 K 13 h
" " "	92 „ 07 „
Razem . . .	276 K 20 h

Rozchód:

Mr. Szczepanek Franciszek Lwów za 16 dni kat. II.	48 K — h
Mr. Białoruski Rudolf Lwów za 38 dni kat. I.	136 „ 80 „
Rachmistrz	50 „ — „
Manipulacya P. K. O.	2 „ 67 „
Marki	3 „ 70 „
Kartki korespondencyjne	1 „ — „
Razem . . .	242 K 17 h

Chorzy: Asp. f. Michał Kindlik Kraków.

Rachmistrz: *Mr. Adam Lindner.*

Prezes: *Mr. Hugo Muthsam.*

Z Literatury.

Prawidła dla Wydziału farmaceutycznego Towarzystwa medycznego wileńskiego, na dniu 12 kwietnia 1819 r. postanowione.

Lubo Towarzystwo medyczne wileńskie, podług swych ustaw, ma na celu prac swoich złączone przedmioty Medycyny i Farmacyi; jednakże gdy dotychczasowe doświadczenie pokazało, iż posiedzenia wspólne Medyków i Farmaceutów, wymagając wiele czasu na przedmiot pierwszy, nie mogą zawsze wystarczać na przedmiot drugi, obeymowany w swey rozciągłości i połączeniu z naukami pomocniczemi; uznało zatem toż Towarzystwo, za rzecz pożyteczną i z ustawami swoiemi zgodną, zaprowadzić posiedzenia osobne „wyłącznie ostatniemu przedmiotowi poświęcone, i tym końcem stanowiąc Wydział farmaceutyczny, następujące przepisało mu prawidła:

I.

Cel główny Wydziału farmaceutycznego uważa się w dwóch częściach; z których pierwsza, ogólna, zależy na pracowaniu w widokach przykładania się do zbogacenia Farmaceutyki i ściśley z nią połączonych umiejętności przyrodzonych; druga zaś szczególna ma w zamiarze pomoc i ułatwienie osobom.

temi przedmiotami w okręgu naukowym wileńskim zajętym, do wzajemnego oświecania się w swoim powołaniu.

II.

Prace członków Wydziału w części ogólnej celu głównego, będą ogłaszane w pamiętnikach całego Towarzystwa; a dla ogłoszenia takowychże prac w części szczególney tegoż celu, Wydział będzie wydawał pismo peryodyczne w języku polskim, mające wychodzić przynajmniej co trzy miesiące.

III.

Mieyscowych członków Wydziału, na przedstawienie iego, wybiera całe Towarzystwo z pomiędzy Farmaceutów, a to sposobem przepisanym w Naywyżey potwierdzonych Ustawach w artykule VIII; na członków zaś korespondentów mogą być prócz tego podawani ludzie uczeni w przedmiotach umiejętności przyrodzonych, a mianowicie Fizyki, Chemii, Zoologii, Botaniki i Mineralogii.

IV.

Wydział ma Dyrektora, Podskarbiego i Sekretarza przez się wybieranych, stosownie do Ustaw ogólnych Towarzystwa.

V.

Wydział ma kassę osobną, powstającą z opłat rocznych od swoich członków, równie z opłaty jednorazowey, od nowo przyjętych.

VI.

Wydział będzie utrzymywał pisma peryodyczne szczególniey do celu swoiego służące.

VII.

Pisma peryodyczne i dalsze księgi, czyli z kassy Towarzystwa całego, czyli tylko z kassy Wydziału nabyte, będą składać wspólną bibliotekę, wolną do użycia wszystkim członkom tak Wydziału iako i Towarzystwa całego.

VIII.

Wydział składać ma iedno przynaymniey co miesiąc posiedzenie, którego protokół czytany będzie na blizkiem posiedzeniu całego Towarzystwa, dla wiadomości wszystkich iego członków.

IX.

Wydział starać się będzie o założenie i postępne pomnażanie gabinetu farmakologicznego, w zielnikach, materyałach i preparatach farmaceutycznych, odznaczających się przez osobliwsze własności albo formy.

X.

Wydział utrzymywać będzie związki komunikacyjne z Towarzystwem farmaceutycznem petersburskiem i z innemi podobnego celu Towarzystwami.

XI.

Członkowie szczególni będą mieć na celu prac swoich, dla wydziału przeznaczonych:

1) Przykładanie się do zbogacenia Gabinetu farmakologicznego.

2) Rozbiory chemiczne płodów przyrodzenia, mianowicie do lekarstw wchodzących, a w tych się i wody mineralne zaymuią.

3) Udzielanie wiadomości o szczególnieyszych wypadkach i postrzeżeniach nadarzonych w laboratoryach.

4) Doskonalenie sposobów dawnych i wynaydowanie nowych robienia preparatów farmaceutycznych.

5) Obmyślanie środków robienia w bliższych mieyscach tych preparatów, które się tylko w fabrykach wyrabiają i sprowadzaią z za granicy lub ze stron odległych.

6) Śledzenie, gdzie i w jakiej obfitości rość zwykły lekarskie rośliny i zaprowadzanie tych uprawy, które z trudnością zbierać się daią, nayczęściey u materyalistów bywaią fałszowane, albo się łatwo zamieszać mogą i wziąć jedne za drugie:

n. p. *Radix Hellebori nigri-Angelicae Archangelicae-Gei Urbani, Valerianae offic. Colhici autumnalis, Florum Verbasci Thapsi*; *Sem. Phellandri aquatici* i t. p.

7) Przestrzeganie przy sprowadzaniu materyałów lekarskich drogą handlu, albo przy nabywaniu od zaymujących się ich zbieraniem, czem bywayą zastępowane przez nieświadomość, albo skażone lub też z umysłu fałszowane. Takie artykuły z ich opisami składane będą w Wydziale dla ogłaszania względem ich stosownych ostrzeżeń.

8) Czynić wyjątki z pism peryodycznych obcych, zwłaszcza tyczące się odkryć wynalazków nowych; zaprowadzenia i upowszechnienia machin lub instrumentów w zastosowaniu techniczno-farmaceutycznem, pożytek istotny przynoszących oraz doniesienia literackie o ważniejszych pismach wpływ do Farmacyi maiących.

XII.

Członkowie ordynaryyni czyli mieyscowi, oprócz udzielania wiadomości na każdem posiedzeniu o nadzwyczaynych postrzeżeniach, osobno ieszcze, podług ułożoney przez się kolei, czytać będą opisy tychże postrzeżeń i dalszych prac do zatrudnień Wydziału należących.

Pozwala się drukować z tym warunkiem, ażeby siedm exemplarzy złożone były w Komitecie Cenzury. W Wilnie dnia 29 Maja 1819 roku.

Jan Lobenwein, profess. P. Z.

W drukarni uniwersyteckiey.

Egzemplarz tej broszury znajdujący się w Bibliotece Jagiellońskiej, pochodzi jak wskazuje odbita pieczątka „z duplikatów Biblioteki XX. Czartoryskich“.

W jakiż idylliczny, naukowy, pracowity świat naszych poprzedników wprowadza nas treść tej skromnej broszury, jak nam przychodzi żałować, że wyszliśmy tak daleko poza granice aptekarza-przyrodnika, aptekarza-chemiką, czem obraz dzisiejszych aptek, wzorujących amerykańskie vaary — amerykańskie banki z mechanicznemi kasami, kasyerkami — atrakcyami? — byle handel szedł. *S. W.*

KRONIKA BIEŻĄCA.

Listy, pisma, przesyłki dotyczące Redakcyi i Administracyi prosimy adresować:

Administracya „Kroniki farmaceutycznej“, Kraków, apteka pod „Koroną“ — Rynek 22.

Przedruki i tłumaczenia, zaczerpnięte z „Kroniki farmaceutycznej“, dozwolone tylko z podaniem źródła.

Dobre informacye: Jedno z wiedeńskich czasopism zawodowych podaje pod tytułem „Balneologiczna i farmaceutyczna wystawa w Krakowie“ takie sprawozdanie: wystawa farmaceutyczna znajdowała się na II. piętrze. Wystawców było ogółem 35. Wystawa fabryki przetworów farmaceutycznych i przyrządów Dra B. Drobnera, która umieszczoną była w osobnym pokoju wzbudziła ogólny podziw (jak wiadomo Dr. Drobner posiada jedynie skład instrumentów chirurgicznych i potrzeb lekarskich). Firmy Koziański i Krzyżanowski wystawiły najnowsze książki i czasopisma (tylko nic z farmacyą wspólnego niemające). W oddziale tym należy jeszcze wymienić firmy Auto, Splichal, Zieleniewski, Górecki, Knapiński, (pierwszy skład samochodów i przyborów sportowych, drugi skład broni, trzeci i czwarty fabryki żelaza a ostatni bandażysta; oto wystawcy przetworów farmaceu-

tycznych polskich według informacyi owego czasopisma wiedeńskiego). Artykulik swój kończy pismo to recenzyą, że wrażenie wystawy było znakomite a zwiedzanie jej masowe.

Generalne Walne Zgromadzenie austryackiego Towarzystwa farmaceutycznego odbędzie się 12 września br., w Cieplicach w Czechach. Prócz zwykłego programu obrad, proponowana jest wspólna wycieczka uczestników na wystawę hygieniczną w Dreźnie i zwiedzenie chemicznej fabryki Helfenberg.

Typowy paskudziarz. Do jakiego stopnia doszło wśród niektórych właścicieli ignorowanie i bagatelizowanie ustaw jak również bezpieczeństwa publiczności dowodzi następujący fakt: Właściciel apteki przy ul. Karmelickiej w Krakowie p. R. „potrzebował wyjechać“ na kuracyę do Maryenbadu. Ostatecznie to każdemu wolno o ile go stać na to, ale aptekarzowi jeszcze, o ile zostawi w swej aptece odpowiedzialnego kierownika i zawiadomi o tem władzę. Pan R. o to się nie troszczył i wyjeżdżając pozostawił na gospodarstwie jedną kursistkę i dwie aspirantki (stanowczy zwolennik równouprawnienia kobiet). Wydział magistrów powołany urzędownie do strzeżenia ustaw, skonstatowawszy ten fakt, uwiadomił o stanie rzeczy fizykat miejski, który zarządził natychmiast zbadanie sprawy, a przekonawszy się o słuszności doniesienia zagroził natychmiastowem zamknięciem apteki o ile zaraz odpowiedzialny zarządca kierownictwa nie obejmie. Tłumaczono się na razie, że aptekarze krakowscy pp. I. i R. dozorują naprzemian apteki, gdy jednak fizyk miejski p. Dr. J. żadnego z „opiekunów z grzeczności“ w aptece nie zastał, nadto tego rodzaju dochodzące dozorowanie uważał za niedostateczne, sprowadzono na gwałt aptekarza podobno aż ze Strzelisk. Jednak i on nie chcąc kłaść głowy pod ewangelię po 2 dniach wyjechał a wtedy uproszono emerytowanego aptekarza p. M., by ten przez 2 godziny dziennie zaglądał do apteki, co też się stało aż do powrotu szefa firmy.

Tego rodzaju karygodne obejście ustaw i poprostu kpiny z chorującej publiczności uwłacza w najwyższym stopniu zawodowi, dlatego też osobniki tak zawód poniżające jak p. R. powinno się z całą stanowczością i bezwzględnością potępić.

Zwracamy uwagę naszych Czytelników na anons firmy Fiala & Mareš, fabryka opatrunków w Bernie, która stojąc od samego początku poza kartelem, znowu znacznie obniżyła ceny swych wyrobów. Firma ta prócz opatrunków i bandaży ma hurtowny skład artykułów gumowych dając za nie 2-letnią gwarancyę.

Ze sprawozdania handlowego firmy G. & R. Fritz-Pezoldt & Süss A. G. Wiedeń.

Benzinum Petrolei. Potanienia nie można się spodziewać ze względu na stale wzrastające i to znaczne zapotrzebowanie do samochodów. Zanosi się także na kartel naftowy, przyczem nieopodatkowana benzyna ma kontygentem zostać objęta. Należy się więc raczej podrożenia spodziewać, niżeli potanienia.

Benzoë Siam. Prawie wszystkie składy uprzątnięte, a na nowe dowozy nie zanosi się, wobec tego ceny się trzymają.

Przetwory bromowe. Fabryki należące do kartelu uregulowały w z. m. ceny, podwyższając takowe nieznacznie.

Calcium carbonic praecipitatum. Badaliśmy kilkakrotnie w handlu znajdujące się gatunki, lecz nie natrafiliśmy na przetwór, któryby naszą markę „Vinona“ przewyższał. Pozornie biało wyglądający towar, pochodzący z zagranicznego źródła, okazywał żółtawy odcień, który stał się wyraźniejszy przy lekkiem rozsypaniu i przy oglądaniu bruzd przy dobrem oświetleniu. Zabarwienie to pochodzić może od żelaza, co też analizą stwierdzonem zostało; nasza marka „Vinona“ zupełnie żelaza nie zawiera.

Camphora raffinata. Do handlu przychodzi kamfora w znacznych ilościach z Japonii, co obniża ceny. Wzrostu wywozu surowej kamfory z Chin nie należy się

spodziewać, jak długo nie uzyska w Europie lepszych cen, gdyż handlarze chińscy w obecnych warunkach nie znajdują pokrycia swoich kosztów.

Castoreum americanum. Już dawniej podnieśliśmy, że za tym artykułem istnieje żywy popyt, to też ceny znowu podskoczyły. My posiadamy dostateczne zapasy wszystkich gatunków, a ceny nasze są mierne.

Chloroformium. Walka między fabrykami wre dalej i może jeszcze długo potrwać. Jednakże nie można wykluczyć utworzenia kartelu, poczem nastałby pokój a także ceny poszłyby w górę. Możemy zawsze konkurencyi dotrzymać kroku, a przyjaciele nasi, którzy zapotrzebowanie swoje u nas pokryli, nie będą narażeni na żadne ryzyko.

Cocainum hydrochloricum nie zmieniło od początku roku ceny.

Coffeinum. Skartelowane fabryki cen nie obniżyły.

Collargol Dawniej już zwróciliśmy uwagę, że fabryka Collargol tylko we flaszeczkach po 1 g ekspedyuje, gdyż przetwór ten przy nieodpowiedniem przechowywaniu rozłożony do rąk lekarzy lub chorych się dostaje. W takich dobrze zamkniętych suchych flaszeczkach przechowany i ochroniony przed wpływem światła i ciepła Collargol trzyma się nieograniczenie długo.

Cortex Chinae. Cena kor fabrycznych nie doznała ważniejszych zmian. Popyt za chininą zdaje się być szczególnie dobry i prawdopodobnie byłaby już podrażała, gdyby Jawa nie była tak produktywną w korach chinowych, że fabrykanci chininy mają poddostatkiem sposobności do pokrycia tanim kosztem swego zapotrzebowania. Kiedy zmiana tego stanu nastąpi, nie da się przewidzieć. Co do kor t. zw. drogistycznych rzecz ma się inaczej. Ceny tychże były dotąd dosyć niskie, a ponieważ przyrządzenie rur, odcinków i t. d., wymaga dosyć czasu i jest kosztowne, zaniedbano w niektórych miejscach hodowlę kor drogistycznych bardzo, lub też zupełnie zaniechano. Właśnie co do tych jakości istnieje stale wzrastające zapotrzebowanie do wyciągów, win, nastojów etc., tak że z czasem muszą podrożeć.

Cycloform jest estrem irobutylowym kwasu p. aminobędźwinowego. Jest to biały, krystaliczny proszek, rozpuszczający się w wyskoku, eterze, dalej w olejach i tłuszczach łatwo, we wodzie zaś trudno. Na ostatniej własności polega mało trująca działalność przetworu. Nie zostaje prawie zupełnie wessany. Cycloform używa się jako anaestethicum przy leczeniu ran; przy oparzeniach, ulcus cruris, ragadach, fisurach, mastitis, pruritus i t. p. tak in substancya jak też w połączeniu z innymi odpowiedniemi przetworami, jak kwas borowy, jodoform, jodol, Talcum, Saccharum Lactis etc. i w postaci 5—10% maści na waselinie amerykańskiej sporządzonej. Do maści rozciera się Cycloform z kilkoma kroplami Ol. Olivar lub Ol. Sesami. Oprócz tego używa się go do insufflacyi przy gruźlicy krtani, najlepiej zmięszany z Sarchar-lactis aa p. aequ. lub w stosunku 1:2 albo 1:3. Przetwór ten oznaczają jako znieczulający środek nietrujący, łagodnie wysychający, na gojenie korzystnie wpływający, nie drażniący, pewnie i silnie działający, lecz jedynie tylko miejscowo i powierzchownie.

Poza kartelem

FABRYKA OPATRUNKÓW
FIALA & MAREŠ

BERNO (MORAWA)

poleca swoje opatrunki po znacznie zniżonych cenach.

Za zdolność przechowywania swych artykułów z miękiej gumy daje 2-letnią gwarancyę.

Na żądanie wysyła cenniki i wzory darmo i opłatnie.

Adres dla telegramów: FIALA & MAREŠ, Berno.

Poza kartelem

Nakładem Gal. Tow. farm. „Unitas“. — Redaktor odpowiedzialny: Mr. **Jan Zagórski.**
Drukarnia Związkowa w Krakowie (ul. Mikołajska L. 13) pod zarządem A. Szyjewskiego.